

Szkodliwe zakusy Lasów Państwowych na Parki Narodowe

Lasy Państwowe przygotowują projekt przejęcia wszystkich parków narodowych. Realizacja takiego pomysłu oznaczać będzie koniec ochrony przyrody w Polsce.

Lasy Państwowe przygotowują projekt przejęcia wszystkich parków narodowych. Realizacja takiego pomysłu oznaczać będzie koniec ochrony przyrody w Polsce. Powątpiewający w słuszność połączenia parków z lasami dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego Zdzisław Szkiruc stracił zajmowane stanowisko.

Planowanym połączeniem Lasów Państwowych z Parkami Narodowymi zajmuje się były dyrektor LP, obecnie główny analityk w przedsiębiorstwie, Konrad Tomaszewski. Według jego planu połączony twór ma się nazywać - Państwowe Gospodarstwo Przyrodnicze „Lasy i Parki Narodowe”. W realizacji tej wizji wspiera go minister Jan Szyszko, który wraz z nim jeździ na spotkania z przedstawicielami parków i kusi ich obietnicą zrównania zarobków do średniej w Lasach Państwowych, czyli 4200 zł brutto (w parkach średnia wynosi 2200 zł brutto).

Pomysł Lasów spotkał się z szeroką krytyką. Prof. Tomasz Wesołowski z Uniwersytetu Wrocławskiego mówi *„To poroniony pomysł. To koniec parków i ochrony przyrody w Polsce”*. Zaprotestowała Państwowa Rada Ochrony Przyrody - członek rady dr Andrzej Kapel mówi: *„Tak ważne zmiany powinny być szeroko konsultowane, a nie przygotowywane w konspiracji”*. Dyrektor WWF Polska Ireneusz Chojnicki ostrzega - *„Dojdzie do tego, że nikt nie będzie kontrolował tego, co dzieje się w parkach”*.

Pierwszą ofiarą krytyki pomysłu łączenia lasów z parkami okazał się Zdzisław Szkiruc, obecnie już były dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego, który powątpiewał w słuszność niektórych rozwiązań resortu. Z funkcji dyrektora został zwolniony przed kilkoma dniami. Jak powiedziała „Gazecie Wyborczej” prof. Joanna Pijanowska, przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody - *„Wydaje mi się, że usunięty został dlatego, że podawał w wątpliwość słuszność połączenia parków z lasami. W dłuższej perspektywie oznaczałoby to likwidację parków. To, co się stało, to wyraźny znak, że w resorcie środowiska dzieje się bardzo źle”*. Innym powodem dymisji Szkirucia może być fakt, że był dyrektor Wigierskiego PN, rygorystycznie przestrzegał przepisów budowlanych na terenie parku i był niepopularny wśród lokalnych społeczności położonego opodal Suwałk parku. Jego dymisja może być również prezentem dla wyborców przed zaplanowanymi na 20 maja wyborami do sejmiku województwa podlaskiego - wicemarszałek Senatu Krzysztof Putra kilkakrotnie w ciągu ostatniego roku powtarzał, że postawa parku, hamująca jego zdaniem turystyczny rozwój Suwalszczyzny, jest trudna do zaakceptowania.

Plany Lasów Państwowych wciąż pozostają niejasne. To skandal, że o najwyższych wartościach przyrodniczych decyduje się ukradkiem, z pominięciem głosów ludzi i instytucji, które za główny cel stawiają sobie ochronę naszego wspólnego przyrodniczego dziedzictwa, jakim niewątpliwie są wszystkie parki narodowe w Polsce. Lasy Państwowe mają zupełnie inne priorytetu, i na pewno wśród nich na pierwszym miejscu nie znajduje się ochrona przyrody, a to wyklucza bezwzględnie możliwość, aby to one mogły decydować o kierowaniu i wizji rozwoju parków narodowych.

W tym momencie warto przypomnieć, że: Lasy Państwowe i Parki Narodowe z punktu widzenia ustawy o lasach i ustawy o ochronie przyrody mają odmienny cel funkcjonowania; parki narodowe chronią nie tylko lasy (np. park Ujście Warty, Narwiański i Słowiński) i powinny nimi zarządzać nie leśnicy, a osoby o wykształceniu związanym z ich specyfiką i głównym przedmiotem ochrony; w

najnowszej historii Polski od 1989 r. Lasy Państwowe nie poparły utworzenia ani jednego parku narodowego, a wręcz torpedowały powiększenie istniejących lub powstawanie nowych (Białowieski PN, Turnicki PN); wreszcie nie można dopuścić do dalszego narastania władzy leśników na polu ochrony przyrody – przykłady negatywnego zarządzania parkami narodowymi leśników miały miejsce w Białowieskim PN, Biebrzańskim PN i Drawieńskim PN.

Czytaj więcej:

- [PiS czyści parki narodowe](#) (Gazeta Wyborcza, 17.05.2007)